Cena 5.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 100.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 120.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 120.000 Mk.
Zagranicą . . . . 240.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 5.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1, 2, 3. mk. 4.000.
Nekrologi 4.000 mk. zwyczajne 2.000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 242 (7577) Czwartek, dnia 25 Października 1923 r. Rok XXXI

Dlaczego jesteśmy w opozycji?

Pod tym tytułem „Czas" Krakowski pisze jak następuje:

Od chwili objęcia rządów przez t. zw. „większość narodową", złożoną z części ludowców oraz z partji ósemki, przechodzą wszystkie żywioły umiarkowane i zachowawcze coraz wyraźniej do opozycji przeciwko rządowi wyłonione mu przez tę kombinację. Jest publiczną tajemnicą, że żywioły ziemiańskie, jakie się w tej grupie znalazły, łączy już z nią obecnie nić coraz słabsza, a ktoby tej tajemnicy nie chciał przyjąć do wiadomości, temu coraz brutalniejsze napaści organów ósemki na „obszarników poznańskich" muszą ją uprzytomnić. Wszak świeżo w jednym z najkrzykliwszych organów ósemki czytaliśmy insynuacje, że nic kto inny, tylko „obszarnicy" popierają spadek marki ze względu na to, aby płacić coraz niższe podatki". Jest też publiczną tajemnicą, że nietylko ziemianie którzy tak wydatnie poparli akcję wyborczą na rzecz ósemki, ale i nasz Episkopat poczyna orjentować się coraz wyraźniej w istotnym charakterze jej rządów. Pismo kr. arcybiskupa Dalbora, datowane z Rzymu (a szczegół ten należy na der silnie podkreślić!), zamieszczone przez nas świeżo, piętnuje jej zamierzenia jako szkodliwe dla Kościoła w Polsce, a może od nikogo nielojalność ósemki w stosunku do Kościoła i Stolicy apostolskiej nie dznała tak surowego potępienia, jak od prymasa polskiego Episkopatu! Z dnia na dzień orjentują się wszystkie żywioły zachowawcze w właściwym charakterze obecnej kombinacji i przychodzą do przekonania, że tendencje jej są w sprzeczności z elementarnemi zasadami zachowawczego i katolickiego poglądu na ideały polityczne.

Zwrot ten odpowiada istotnej prawdzie. Z pośród elementów składających dzisiejszą większość dwa odgrywają tam przewodnią i decydującą rolę: piastowcy i narodowi demokraci, wszystko inne jest mało znaczącym dodatkiem, nie mającym istotnego wpływu na rządy. Na obu kierujących elementach większości cięży zaś światopogląd radykalny i areligijny. Genezy ruchu Piastowców nie potrzeba przypominać; warto natomiast przypomnieć, że kolebką polityczną narodowej demokracji był „Głos" warszawski, a, po części „Przedświt londyński — i że przeważna część jej przywódców debiutowała w czerwonych rubaszkach albo z socjalistycznymi gwoździkami. Nie wiemy, czy prawdziwą jest pogłoska, rozpowszechniona drukiem w r. 1917 w Warszawie (a którą niedawno przypomniał światu w „Kurjerze Warsz." senator Koskowski), jakoby najwybitniejsi przywódcy narodowej demokracji wyszli i do dziś dnia tkwili w masonerji (posądzeniami o masonerję rzuca się u nas tak łatwo i bezkrytycznie!) — ale to jest prawdą, że ich pogląd na świat nie był nigdy ani konserwatywny ani katolicki, tylko radykalny i pozytywistyczny. I pan Stan. Grabski i p. Dmowski i wszyscy ważniejsi między nimi są do dziś dnia umysłami, zamiłowanymi w radykaliśmie, bo na nim wyrośli i nim są od dziecka przepojeni — a nawet jeśli tego chwilowo nie akcentują, to tylko z oportunizmu.

W działalności i ludowców i narodowej demokracji jest też radykalizm dominującą nutą pomimo tego poparcia, o jakie poszli prosić przed rokiem w epoce wyborów i do ziemian i do kościoła. Na punkcie paktu rolnego, które go idee przewodnie urągają zasadom praworządności, zachowawczości i moralności, porozumiały się też obie grupy bardzo łatwo — a jest tylko rzeczą niezrozumiałą, jak do tego porozumienia mogli przystąpić niektórzy ziemianie i księża ósemkowi. Prawdopodobnie oszukano ich, że pakt jest czemś pozornem, a w istocie do jego wykonania wcale się nie przystąpi. Ludzie dobrej wiary uwierzyli tym zapewnieniom, które w ciągu roku okazały się jednak złudą, — projekt ministra Osieckiego najlepiej o tem świadczy — a niemoralność kompromisu opartego na fałszu i łudzeniu bądźto siebie wzajemnie, bądźto spo łeczeństwa wyszła tem jaskrawiej na wierzch.

Radykalną pozostała też taktyka obu grup w każdym kierunku politycznym, urągając zasadom zachowawczym. Czy to weźmiemy kwestję stosunku do obcych narodowości, czy to taktykę w sprawie fatalnej i zgubnej dla Polski ordynacji wyborczej, czy to kwestję niszczenia silnej władzy wykonawczej, uosobionej w idei zwierzchnictwa prezydenta państwa, wszędzie obie grupy znalazły od dawna pomiędzy sobą punkta styczne, godząc się na program radykalny, demagogiczny, Polsce szkodliwy. Można nawet zauważyć, że narodowa demokracja jest w tym związku grupą radykalniejszą, występującą wszędzie z inicjatywą i pociągającą dopiero „Piasta" za sobą. Ona to np. — przez swego istotnego członka a pozornie tylko sympatyka, — p. Dubanowicza przeforsowała w konstytucji polskiej zgubną tendencję supremacji sejmu nad wykonawczą, która to tendencja urzeczywistnia w konstytucji wydaje dzisiaj Polskę na łup patrjokracji i gubi ją podobnie, jak ją niegdyś zgubiło „liberum veto". Ona to — nierozsądna i mądra po szkodzie!! — prowadziła lat cztery obstrukcję przeciw państwu, orjentując się do piero dzisiaj, że to miecz o dwóch ostrzach, z których lewe może być równie ostra jak prawe. Ona to znieprawiła polską prasę metodą napaści karczemnych i oszczerczych, a ubolewa że prasa lewicy powtarza dzisiaj pacierz za panią matką. Ona to wprowadziła metodę „bluffów" i papkinad, rzucając zapewnienia i hasła, o których wie, że ich urzeczywistnić nie można, ale które rozgłoszono na granicą grożą nam fatalnemi szkodami: jak cały epizod z „numerus clausus, który był tylko na to jak się pokazało wszczęty, aby w praktyce pozostać przy zupełnie dobrym art. 86 ust. akad. Ale za to dostarczył na czas wyborów stronnictwu broni agitacyjnej, kosztem naszych interesów za granicą. Ona to weszła obecnie na drogę takich „bluffów", jak pożyczka za pośrednictwem p. Hammerlinga, najbardziej narodowego z jej finansistów — albo zajęcie Gdańska „manu militari" za przyzwoleniem Anglji. Ludowców ciągnie tych wszystkich sprawach za sobą.

Możnaby mnożyć te przykłady radykalnej, antyzachowawczej, demagogicznej taktyki obu głównych grup rządzących, której chwyta się rząd. Polską w każdym zakresie swej działalności. Obie grupy wysłały też do rządu nie polityków rozważnych, umiarkowanych i fachowych ale ludzi dobrych na wiec przed kościołem w dzień targowy. Stąd te klęski i porażki Polski na każdem polu. Gdybyśmy nawet pominęli kwestję zasad zachowawczych i taktyki umiarkowanej, jakiej z tych szpalt bronimy, a spojrzeli na dzisiejszy rząd wyłącznie tylko z punktu oceny osobistości, jakie Polską sterują, to i tak opozycja jest wedle ogólnego sądu usprawiedliwioną. Rządu słabszego i mniej utalentowanego od czasu socjalistycznego gabinetu Moraczewskiego Polska chyba nie widziała. Piastowcy ludzi do rządzenia wielkiem państwem prawie nie mają, przynajmniej ich dotąd —poza osobistością pp. Rataja i Witosa — nie wysunęli. Narodowa demokracja wysłała do gabinetu ludzi nie fachowych i nie dorosłych do zadania, jak to już dzisiaj przyznaje głos ogólny.

Dokonano podziału sfery, wpływów, na tej podstawie, że jednej stronie przyznano skarb, oświatę, sprawy zagraniczne a po części i wojsko — drugiej stronie rolnictwo i sprawy wewnętrzne, resztę uznano za błahe. W zakresie tych sfer działania prowadzono przez pięć miesięcy robotę burzycielską, aby za pomocą „rugów partyjnych" owładnąć niemi zupełnie na rzecz odnośnej partji. Te to rugi wyczerpywały niemal całą ambicję, troskę i pracowitość partyjnych kierowników. Praca pozytywna nad problemami polityki wewnętrznej i zagranicznej, zainicjowana przedtem na wielu polach, usnęła przez ten czas snem siedmiu braci. A tam gdzie jej dyletancko spróbowano, jak np. w zakresie skarbowości (rzekoma pożyczka zagraniczna, zapowiedź banku emisyjnego przed sanacją) wypadła ona źle. Wynikiem jest osłabienie tej organizacji, jaką rząd zastał — a zaniedbanie tego, co wielkim głosem krzyczało o zreformowanie i dokonanie.

Rezultaty radykalnego programu i demagogicznych metod rządzenia nie kazały długo na siebie czekać. Klęski nieustanne Polski na arenie zagranicznym, rozprzężenie aparatu biurokratycznego, zastraszający przyrost wpływów irredentystycznych kierunków wśród 30 proc. naszych mniejszości narodowych, drożyzna i rozdrażnienie mas polskich, wzrost pośród nich wpływów komunistycznych strajków i rozruchów, wszystko to następstwa olbrzymiej inflacji i spadku marki, której rząd przez pięć miesięcy pod tym względem programu. — czyżby trzeba wyliczać jeszcze więcej skutków złego rządzenia? Narodowa demokracja twierdzi, że rządy lewicy, gdyby je oddano socjalistom i Wyzwoleniu, byłyby jeszcze gorsze. Niewątpliwie! ale też nie te rządy przyjdą obecnie. Powinniśmy wszyscy nad tem pracować i powinniśmy mieć wiarę, że są w Polsce utajone siły rozumu, doświadczenia i umiarkowania, które tylko dlatego przy sterze polskim nie stoją, bo im dziwaczna nasza ordynacja wyborcza, fatalny skład sejmu i przerost ducha partyjnego na to nie pozwalają. Zmiana ordynacji wyborczej w duchu rozsądnym, stworzenie równowagi między sejmem a władzą wykonawczą i powołanie organów fachowych do współpracy w dziełach tak delikatnych, jak sanacja skarbowa — oto drogi do ratowania państwa. Na te drogi stronnictwa radykalne nie wejdą, tak samo lewe jak prawe, w dzisiejszej większości sejmowej i dzisiejszym gabinecie ucieleśnione.

I dlatego to prowadzimy przeciw nim opozycję, wykazując błędy w działaniu i szkody z tego działania dla Polski wynikające — ale opozycję rzeczową, podyktowaną ideą silnej państwowości, opozycję Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Dzieła wzmocnienia sił tej Królowej może dokonać w dzisiejszych warunkach tylko fachowy i rozumny rząd ponadpartyjny. I dla takiego to rządu muszą żywioły zachowawcze torować drogę—opozycją przeciwko dzisiejszemu rządowi!

TELEGRAMY.

Dlaczego koleje podrożeją o 200 procent.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.). Jak się okazuje, projekt podwyższenia taryf kolejowych z dn. 1 listopada br. o 200 procent nie zaś o 100 proc., jak to proponował Komitet taryfowy, wyszedł z Ministerjum skarbu. Obecnie sprawa ta jest przedmiotem rozważań Rady Ministrów, nie ulega jednakże wątpliwości, że „ekonomiczne“ argumenty min. Kucharskiego zapewnią zwycięstwo jego wnioskowi. Podwyżce dwustuprocentowej ulegną obie taryfy, tj. osobowa i towarowa, jak również wszelkie inne opłaty kolejowe.

Zapowiedź znacznego ograniczenia ruchu pociągów.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł). Zapowiedzia ne ograniczenie ze względów oszczędnościowych skasowanie niektórych pociągów pospiesznych o słabszej frekwencji, ulegnie zwłoce. Wobec bowiem mającego nastąpić z dn. 1 listopada b. r. podwyższenia o 200 proc. taryf kolejowych, przewidywane jest osłabienie frekwencji podróżnych co pozwoli na zastosowanie znaczniejszego niż zamierzano ograniczenia ruchu. Ograniczenia te jednakże, jak się dowiaduję, żadną miarą nie będą dotyczyć pociągów pospiesznych komunikacji międzynarodowej.

Międzynarodowa konferencja kolejowa.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.). W dn. 5-go listopada br. rozpocznie obrady w Nicei doroczna międzynarodowa konferencja kolejowa, która ustali rozkład jazdy pociągów komunikacji międzynarodowej, obowiązujący od 1 czerwca 1924 r. Na konferencję tę wyjeżdża w tych dniach delegacja polska pod kierunkiem pana Czapskiego, dyrektora Departamentu ruchu Ministerjum kolei żelaznych. W skład jej wchodzą również przedstawiciele zainteresowanych dyrekcji kolejowych.

Jak słychać delegacja polska wystąpi z szeregiem wniosków dotyczących bardziej racjonalnego dla interesów naszego Państwa ruchu pociągów międzynarodowych. Rozważany też będzie między innemi wniosek angielski o uruchomienie nowego pociągu ekspresowego Calais — Konstantynopol, przechodzącego przez Niemcy, Polskę Rumunję i Bułgarję.

Strajk maszynistów kolejowych.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.). Całkowity strajk maszynistów kolejowych w Krakowie i częściowy we Lwowie odbija się na ruchu pociągów osobowych narazie o tyle tylko, że pociągi z Krakowa i Lwowa nadchodzą do Warszawy z pewnem opóźnieniem. Natomiast ruch pociągów towarowych w obrębie dyrekcji krakowskiej jest narazie wstrzymany.

Lewica przeciw ustawie paszportowej.

WARSZAWA, 24.10. (Tel. wł.). Już na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu długą a namiętną dyskusję wywołało pierwsze czytanie ustawy o dowodach osobistych, przedłożonej Sejmowi przez min. Kiernika. Wypowiadali się przedstawiciele stronnictw opozycyjnych, atakując gwałtownie rząd i insynuując mu zamiary antydemokratyczne. Ogromne zdenerwowanie objawił pos. Priłucki, przewidując na tle tej ustawy szereg nadużyć ze strony władz policyjnych. Mówca socjalistyczny, pos. Reger ze Śląska Cieszyńskiego, dowodzi, iż argument min. Kiernika, jakoby obecne dowody tymczasowe były łatwe do podrobienia i dlatego należy je zastąpić jednolitym typem paszportu krajowego, nie wytrzymuje krytyki, albowiem niema takiego dowodu osobistego, któregoby nie można było sfałszować. Mówca wytyka też szereg niedokładności w ustawie, które zdaniem jego umożliwią tylko nadużycia i wprowadzą chaos. Ustawę paszportową popierał imieniem prawicy poseł Kozłowski (ZLN.), poczem przystąpiono do głosowania nad wnioskiem pos. Putka (Wyzwolenie) domagającym się przejścia do porządku dziennego nad wspomnianą ustawą.

W głosowaniu przez drzwi wniosek posła Putka odrzucono 175 głosami przeciw 173, czyli większością zaledwie 2 głosów. Ustawę w pierwszem czytaniu odesłano do komisji.

Nadrenja już niepodległa.

PARYŻ, 24.10 (Pat). Niepodległość Nadrenji uważana jest tutaj za fakt dokonany. W ciągu dnia wczorajszego utworzony został w Akwizgranie rząd, na czele którego stanęli Peter i dr. Guthardt. We wszystkich miejscowościach zajętych przez niepodległościowców powiewają zielono-biało czerwone flagi republiki Nadreńskiej.

Wiadomości prasy niemieckiej o rzekomych rozterkach pomiędzy poszczególnemi przywódcami ruchu niepodległościowego są absolutnie nieprawdziwe. Poszczególni przywódcy, np. Smats, przebywający w Bonn, zgłosili swoją kompletną solidarność z ruchem rozpoczętym w Akwizgranie.

W ciągu dnia wczorajszego nawiązano rokowania z burmistrzem Kolonji. Jak donosi „Journal“ burmistrz oświadczył, że niepodległościowi mogą na niego zupełnie liczyć w poparciu ruchu niepodległościowego.

BERLIN, 24.10. Z Berlina donoszą, że uzbrojone oddziały niepodległościowców nadreńskich ruszyły wczoraj w kierunku Bonn. Niepodległościowcy zajęli w okolicach Sachsen następujące miejscowości: Erkelens, Uchren, Stahlberg, Buerbach. W Nuenchen-Gladbach niepodległościowcy zajęli dworzec.

Jak donoszą z Akwizgranu — komisarz policji udał się do władz okupacyjnych belgijskich z oświadczeniem, iż nie godzi się ze stanem rzeczy wytworzonym przez niepodległościowców: i chce przy pomocy „wiernej“ ludności stawić im czoło.

Jak donoszą pisma akwizgrańskie, władze belgijskie wydaliły cały szereg podejrzanych o agitowanie wśród niemieckiej policji w duchu komunistycznym. W Gressgeneau, Russelheimie i Starkenbergu policja niemiecka przyłączyła się do republikanów. Dwie ostatnie miejscowości znajdujące się już w Hesji, na prawym brzegu Renu.

Rząd Nadrenji zanotyfikowany.

DUESSELDORF, 24.10. (Pat). Matthes wystosował do wysokiej komisji międzysojuszniczej pismo, zawiadamiające o ukonstytuowaniu się rządu prowizorycznego Nadrenji ze stolicą w Düren. Nowy rząd podejmie niezwłocznie rokowania z władzami okupacyjnemi. Miasto Düren zostało zajęte o godz. 3 popoł. Policja skryła się. Burmistrz i funkcjonarjusze miejscy pracują nadal. Matthes wezwał wszystkich funkcjonarjuszy miejskich Akwizgranu do podjęcia pracy. Niepodległościowcy zaaresztowali prezydenta policji w Akwizgranie, Wilmesa.

Kto będzie rządził Austrją?

WIEDEN, 24.10. (Tel. wł.). Według ostatnich wyników wyborów, skład wiedeńskiego zgromadzenia narodowego będzie następujący: chrześcijańsko-społecznych — 82, wszechniemców i członków związu chłopskiego — 16, socjaldemokratów 87.

O sanację skarbu.

KRAKOW, 24. W dniu 21 października odbył się w Krakowie pod przewodnictwem A. Jędrzejewicza zjazd delegatów stronnictwa. „Prawicy narodowej“, na który przybyło 60 delegatów z całego obszaru Małopolski. Obrady trwały cały dzień, a zakończone zostały uchwaleniem poniżej podanej rezolucji, przedstawionej zgromadzeniu przez prof. Stan Estreichera. Referat o sytuacji politycznej wygłosił prof. Wł. L. Jaworski, referat o sytuacji gospodarczej i skarbowej naszego państwa prez. Steczkowski. W dyskusji nader obszernej i gruntownej zabrało głos kilkunastu mówców, między innemi przemawiali oprócz obu referentów: prof. Estreicher, prof. Nowak, p. Włodz. Tetmajer. p. Chyliński, prof. Krzyżanowski, Dr. St. Ustyanowski, hr. Fr. Potocki, hr. Koziebrodzki, hr. J. Tarnowski, p. T. Starzewski Wszyscy mówcy wypowiadali zgodne zapatrywanie, że groźne położenie polityczne i gospodarcze, przez jakie przechodzimy, ma swoje źródło przedewszystkiem w braku umiejętnej i konsekwentnej gospodarki skarbowej — i że usunięcie tej właśnie choroby, jaka toczy nasz organizm społeczny, jest w tej chwili najważniejszem zadaniem. Wyrazem poglądów, jakie wyrażono w dyskusji co do sposobów jej usunięcia jest następująca rezolucja podająca nietylko krytykę obecnego położenia, ale i najtrafniejszy sposób naprawy

Rezolucja ma brzmienie następujące:

„Niesłychanie niepokojące zjawiska w zakresie naszego życia skarbowego i gospodarczego wywołują coraz silniej obawę i troskę o zapewnienie naszemu społeczeństwu praworządnego i normalnego rozwoju, o utrzymanie silnego stanowiska państwowego na zewnątrz, o zapewnienie możności życia i wyżywienia się naszym współobywatelom.

„Zapobieżenie katastrofie gospodarczej a co za nią idzie katastrofie społecznej i politycznej, staje się centralną kwestją naszego życia narodowego i państwowego, wobec której wszystkie inne schodzą narazie na drugi plan.

„Zebranie dzisiejsze delegatów „Prawicy narodowej“ wyraża jednomyślnie zapatrywanie, że zbliżającą się katastrofę może tylko odwrócić zerwanie z dotychczasowemi metodami rządzenia państwem.

„Należy w tej chwili skupić wszystkie siły dookoła kwestji sanacji naszego skarbu, a sprawę tę powierzyć ludziom fachowym, bez względu na ich przynależność partyjną, uniezależniwszy ich od wpływu wszelkich stronnictw, tak aby mogli działać w sposób stanowczy, konsekwentny i trwały na podstawie racjonalnego programu uzdrowienia naszego skarbu.

„W tym celu należy powołać do życia Radę Naprawy Skarbu, jako organ dodany do boku fachowemu i bezpartyjnemu gabinetowi. Zaś gabinet ten powinien zostać przez sejm wyposażony nadzwyczajnemi pełnomocnictwami w dziedzinie sanacji skarbu — i to na okres tak długi, na jak długo dzieło uzdrowienia skarbu musi być rozłożone.

„Gabinet bezpartyjny wzmocniony Radą Naprawy skarbu, złożoną z najwybitniejszych w Polsce znawców skarbowości, znalazłby z pewnością oparcie w całem społeczeństwie i potrafiłby wtedy pociągnąć je za sobą, budząc do życia zaufanie społeczeństwa we własne siły, ofiarność i miłość dla Ojczyzny, pracowitość i oszczędność, powrót do ideałów etycznych, narażonych na zaniknięcie w dzisiejszych groźnych warunkach naszego bytu“

Kurs marki Polskiej.

ZURYCH, 24.10. (Pat). Marka polska 0,0005

Kurs złotego.

WARSZAWA, 24.10. 6 proc. Pożyczka Złota — 950.000 — 1.100.000.

Bony złote 1.600.000 — 1700000 za 10 zlp.

Rząd przyznał dodatek urzędnikom.

Jak nas informują, Rada Ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu przyznać urzędnikom dodatek drożyźniany. Dodatek ten określono w wysokości 110 proc. od sumy poborów w dniu 1 października rb. Wypłatę postanowiono dokonać w dn. 1 listopada.

Tak wygląda dodatek nominalnie, faktycznie jednak będzie niższy, gdyż w obliczeniach 110 proc. nie uwzględniono uskutecznionych już poprzednio wypłat 18 proc. i 40 proc. dodatków, czyli suma poborów za październik, która ma stanowić podstawę do obliczania dodatku, będzie taka, jaka wypadnie po straceniu przyznanych i wypłaconych już dodatków 18 i 40 proc.

W ten sposób faktycznie dodatek przyznany wynosi nie 110 proc. lecz 83.

Niewątpliwie z tym faktycznym stanem rzeczy nie będą się liczyły chjeny paskarskie i skwapliwie podchwycą skalę dodatku procentowego, i w tym najwyższym stosunku poczną podwyższać ceny na wszystkie niezbędne artykuły codziennej potrzeby.

Niepotrzebne alarmy.

Czytamy w „Polsce Zbrojnej“. :

Wśród atmosfery plotek rodzą się zazwyczaj niepotrzebne alarmy wojenne, zawsze tak chętnie i bezkrytycznie powtarzane przez szerszy ogół. Tembardziej uledz im, skoro czytając prasę i śledząc bieg życia politycznego całego świata, dochodzimy do wniosku, iż na horyzoncie trwają stałe zachmurzenia, o których usunięcie od szeregu lat chodzi. Niełatwe to zadanie przy tej sprzeczności interesów i zagadnień, jaka dzieli poszczególne narody i państwa, i trzeba znacznych wysiłków i czasu, aby wzburzony przez długotrwałą wojnę ocean ludzki osiągnął swój stan normalny i spokój.

Stąd nie może wynikać jednak stan zdenerwowania i podniecenia, który przesłania zwykły sąd o rzeczach i doprowadza do przesady, przy której codzienne izarządzenia władz wojskowych nabierają w zamąconej wyobraźni cech specyficznych.

Mamy na myśli ostatnio zarządzone powołanie rocznika 1898. Już tu i owdzie skomentowano je w ten sposób, iż czyniono zeń typowy alarm wojenny. I najzupełniej niepotrzebnie gdyż denerwowanię ogółu widmem wojny jest zawsze rzeczą niepożądaną, zwłaszcza wtedy, gdy w grę wchodzą zarządzenia wojskowe normalne, nic wspólnego z wojną nie mające.

Jakże się bowiem przedstawia rzeczywistość.

Zwykle mamy miec dwa roczniki pod bronią Obecnie ze względów natury finansowej mamy tylko rocznik jeden. Aby więc nie tracic zasobów przysposobienia bojowego, obecnie zupełnie normalnie został powołany w tym właśnie celu, celem odpowiedniego przeszkolenia rocznik 1898.

I jeszcze jedna uwaga. Został powołany rocznik powyższy dopiero obecnie, a nie znacznie wcześniej, jak to było planowane, dlatego, aby umożliwić ukończenie wszelkich robót polnych, jak kopanie kartofli, buraków itd. by nie przeszkadzać w gospodarce rolnej, która wymaga pieczołowitej opieki ze strony wszystkich czynników państwowych.

Tak się przedstawia rzeczywistość, a więc wszczynanie z tego powodu jakichkolwiek alarmów wojennych jest absolutnie nieuzasadnione.

MEMORJAŁ.

Komitet do walki z lichwą i spekulacją w Kaliszu uważa, że przy obecnych warunkach prawnych i sto sunkach finansowych Państwa, które dają wolną rę kę producentom w ustalaniu cen na artykuły pierw szej potrzeby oraz możność nieuczciwym elementom oszukiwać Skarb Państwa przez niewykonywanie na leżytych obrotów i dochodów i bezkarnem zwlekaniu w płaceniu podatków itd. nie jest w stanie prowadzić realnej akcji w kierunku zwalczania drożyzny.

Natomiast uważa za niezbędne:

1) Natychmiastowe przeprowadzenie waloryzacji podatków i opłat jak państwowych tak i samorządo wych.

2) Wprowadzenie podatków i opłat w wysokoś ciach sięgających maksimum zdolności płatniczej kontrybuentów przy zastosowaniu najdalej idącej pro gresji.

3) Wprowadzenie wysokich kar za nieuczciwe wykazywanie obrotu, dochodu i innych danych jak i zwlekanie z płaceniem podatków, do konfiskaty ca łego nieruchomego i ruchomego majątku łącznie z pozbawieniem praw obywatelskich.

4) Doprowadzenie aparatu Ministerstwa Skarbu i Jego agend do należytej sprężystości.

Podporządkowanie Władz Skarbowych 1 i 2 in stancji władzom administracyjnym.

5) Zaciągnięcie pożyczki zagranicznej na pokry cie ewentualnego niedoboru budżetowego, oraz za łożenia banku emisyjnego.

6) Wprowadzenie Kas Oszczędnościowych przy Powiatowych Kasach Skarbowych.

7) Wstrzymanie eksportu artykułów pierwszej potrzeby do momentu stabilizacji marki.

8) Wzbronienie importu przedmiotów zbytku.

9) Należyte obstawienie granic.

10) Należyte śledzenie za tem, żeby wynagrodzę nie za prace intelektualne i fizyczne było w wyso kości niezbędnej do zaspokojenia „minimum egzy stencji".

11) Udzielenie możności otrzymania pracy wszyst kim obywatelom.

12) Podniesienie wydajności pracy.

13) Pociągnięcie całego społeczeństwa do akcji zasilenia Skarbca Państwa i unormowania wrunków ekonomicznych.

14) Do czasu unormowania stosunków finasowych w Państwie w celu zmniejszenia fermentu wśród mas pracujących udzielić przedstawicielom władz admi nistracyjnych I instancji odpowiednie kredyty w P. K. K. P. dla zakupienia artykułów pierwszej potrze by (zboża, ziemniaków, węgla i nafty) w ilościach niezbędnych do zaopatrzenia mas pracujących w o kresie zimowym i wiosennym.

Komitet do Walki z Lichwą i Spekulacją w Kaliszu.
Prezes. J. BZOWSKI.
Sekretarz. E. PAWLIKOWSKI.

Kalisz dnia 23 października 1923 r.

Powyższy memorjał przesłany został doo P. Pre zydenta Ministrów, do Ministra Skarbu, Nadz. Ko misarza do Walki z drożyzną, Wojewody Łódzkiego i Starosty Kaliskiego.

Z koncertu J. Turczyńskiego.

Recital pianisty prof. Józefa Turczyńskiego, który się odbył przy zapełnionej sali Tow. Mu zycznego 19 bm., mniej — być może — niż każ dy inny potrzebuje sprawozdania, oceny i kry tyki. Tym razem bowiem słyszało się nie młodego, wstępującego dopiero w życie artystę, dla którego niezbędne są słowa zachęty i uznania, względnie ostrzejsza krytyka, wreszcie pewne uświadomienie publiczności, zazwyczaj dość wolno i nietrafnie oceniającej młode talenty. Nie gwiazdę wschodzącą miało się sposobność po dziwiać, lecz gwiazdę pełnym jaśniejącą blaskiem muzyka nietylko dojrzałego artystycznie, lecz który zdążył już całkowitą i słuszną uzyskać o cenę, zająć należne mu stanowisko w rzędzie największych wirtuozów nietylko polskich, lecz i europejskich.

Stąd więc — nie wdając się w szczegółową analizę gry p. Turczyńskiego; (znanej zresztą pu bliczności kaliskiej z paru poprzednich występów), ograniczyć się wypada jedynie do zanoto wania kilku wrażeń odniesionych z ostatniego koncertu.

Oprócz wspaniałej, bogatej techniki, mistrzowskiego opanowania instrumentu, (rzeczy, o których właściwie nie warto nawet wspomnieć mówiąc o artyście tej miary, co Turczyński), grę jego cechuje nadzwyczajna piękność, barwność i subtelność tonu, obfitującego w tysiączne od cienie (przy niewielkiej stosunkowo sile), oraz te temperament — stale zresztą trzymany na wo dzy przez szlachetny artystyczny gust, poczucie miary i stylu. Większość wykonywanych na kon cercie utworów (jak Sonata h-moll Chopina, bal lada F-dur. Walc As-dur oraz mazurki) kreowa na była bez zarzutu; niektóre jak polonez As dur stanowią ulubione „popisowe numery" ar tysty. Jedynie z wykonaniem etiudy f-moll (op.) trudno jest się zgodzić ze względu na niestosowanie się do intencji autora, pominięcie jej głę boko tragicznego charakteru i niewyzyskanie za wartych w niej kontrastów. W Scherzu dawał się zauważyć brak perlistości — będący zresztą w znacznej mierze winą instrumentu.

Tę okoliczność, że program, złożony był wy łącznie z utworów Chopina—notujemy bezwa runkowo, jako ujemną. Koncerty jednemu tylko twórcy poświęcone mają rację bytu, o ile idzie specjalnie o zapoznanie ogółu z jakimś mało znanym kompozytorem, lub mało znanemi dzie łami, o ile wreszcie samych koncertów jest tak wiele, że jest możność obfitego reprezentowania każdego twórcy. Tymczasem koncert piątkowy nie odpowiadał żadnemu z tych 3 wypadków, a stąd i słuchanie po raz niewiadomo który Scher za h-moll, ogranych powszechnie etiud i impromptu nie dało (pomimo całego mistrzowstwa wy konania) tej sumy przeżyć artystycznych, jaką dać mógł koncert o lepiej dobranym programie Wszakże literatura fortepianowa posiada nieprze brane skarby natchnienia mistrzów zarówno naj dawniejszych, jak i najnowszych; obowiązkiem wirtuozów jest zapoznawanie ogółu w miarę moż ności ze wszystkiem, co godne jest poznania. — nie mówiąc o tem, jak bardzo zyskuje i sam wy konawca, gdy z wielu stron, w różnych stylach indywidualność swą artystyczną ukaże.

Na zakończenie trudno się wstrzymać od zwrócenia na tem miejscu uwagi pewnej części publiczności kaliskiej, zachowującej się na koncertach w sposób niemal wyzywający, przesz kadzając zarówno słuchaczom, jak i artyście. Niech wiedzą ci goście, że do omawiania wszel kiego rodzaju interesów odpowiedniejszem jest miejscem park lub restauracja niż sala koncer towa podczas wykonania.

K. WIŁKOMIRSKI.

KRONIKA.

Miejscowa.

— W TOW. IM. A. ASNYKA (Al. Józefiny Nr. 8) odbędzie się we czwartek dn. 25 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka o sprawach samorządowych. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— MŁYN PAROWY p. J. Reich i Chmiel nicki wbrew puszczonym po mieście pogłoskom nie został zamknięty i od wtorku 23 bm. miele zboże w dalszym ciągu.

— MĘCZENSTWO KALISZA.

Pod tym tytułem nakładem Stowarzyszenia pracowników księgarskich wydaną została pra ca poetycka znanego poety i literata Karola Hoff mana, niegdyś współpracownika „Gazety Kali skiej" i redaktora „Gazety Radomskiej". W bar wnej formie poetyckiej skreślony został pogrom Kalisza przez Niemców w r. 1914. Książeczka ta winna się znaleźć na stole każdego mieszkań ca naszego miasta, aby pozostać pamiątką tej hekatomby, jaką w początku wojny barbarzyń cy teutońscy w Kaliszu wyprawiali.

— WZROST DROŻYZNY W RÓŻNYCH MIASTACH POLSKI.

Wzrost drożyzny w pierwszej połowie paź dziernika poczynił największe postępy w Czę stochowie, wyrażając się cyfrą 101.63 proc. Da lej idzie Łódź — 92.12, następnie Poznań — 91.49, Warszawa — 83.25, Kielce — 79.39, wresz cie najtańszym okazał się Radom — 58.93 proc.

Te same miasta we wrześniu osiągnęły następujące wskaźniki: Częstochowa — 44.17, Łódź — 43.69, Warszawa — 42, Kielce — 30.42 i Radom — 42.89 proc.

— WSPOMNIENIE POSMIERTNE.

W dn. 23 bież m-ca o godz. 3 rano zmarł w Kaliszu śp. Józef Dziedzic, zarządzający taborem miejskim. Do wybuchu wielkiej wojny śp. Dziedzic był tak zwanym wachmistrzem taboru i przy miejscowej straży ogniowej. Ogółem nieboszczyk przetrwał na służbie miejskiej 37 lat. Był to człowiek uczciwy i obowiązkowy, znał służbę i dyscyplinę wojskową, to też do ostatnich dni swoich odznaczał się posłuszeństwem i poszanowaniem swej władzy. Cały stary Kalisz dobrze znał tego energicznego i sympatycznego człowieka.

Niech ci ziemia lekką będzie.

— UNIWERSYTET LUDOWY W DAŁKACH pod Gnieznem otwiera nowy kurs zimowy (5-miesięczny) 2 listopada rb.

Plan nauki: Język polski, historja polska i współczesny ustrój Polski, literatura polska, apologetyka, historja powszechna, geografja i astronomja, rachunki i matematyka, przyroda, fizyka i chemja, gimnastyka szwedzka i śpiewy. Wycieczki do Poznania, Gniezna, Kruszwicy, i Lednogóry.

Uczy dwóch profesorów stałych i nauczyciel z szkoły powszechnej.

Kandydaci powinni mieć przynajmniej 18 lat i wykazać się, że już mają zawód w ręku, a mianowicie, że są rolnikami, rzemieślnikami itd.

Ponadto kandydaci powinni umieć czytać biegle i jako tako pisać.

Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć ob szerny życiorys własnoręcznie napisany. Nau ka wraz z utrzymaniem kosztuje 2 centnary ży ta, które można złożyć w naturaljach albo go tówką. Prócz tego dostarczyć należy jednora zowe ctr. pszennej mąki, ctr. żytniej mąki, 20 funtów słoniny, 15 ctr. węgli i pół metra drzewa, także w naturaljach albo według cen rynkowych

Zgłoszenia przyjmuje Uniwersytet Ludowy w Dałkach i Biuro Centralne Towarzystwa Czy telni Ludowych w Poznaniu, pl. Wolności 18.

— „ILUSTRACJA POLSKA".

Ukazał się nr. 42. „Ilustracji Polskiej", jedynego pisma, poświęconego wyłącznie chwili bieżącej. Na treść tegoż składają się m. in. Złożenie szczątków bohaterów narodowych w grobie zasłużonych, str. tyt.; pogrzeb ś. p. Rektora Święcickiego, 2 ryc.; sztuka w Poznaniu; 3 ryc. w górach św. Bernarda, 4 ryc; gymkhana samochodowa w Warszawie, 3 ryc tor automobilowy na dachu fabryki, 2 ryc, bal ko stjumowy w operze paryskiej, 1 ryc.; ciąg dalszy niezwykłej powieści P. Benoita p. t. „Zapomniany", nieco o kobiecie; myśli patrjotyczne; ogłoszenia.

OFIARY.

Dla uczczenia imienin swej wychowawczyni w dn. 15 października klasa szósta szkoły powszechnej im. Emila Repphana składa 115000 marek na ofiary wybuchu w cytadeli.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	1,390000
Londyn	6,850,000
Niemcy	0,000001
Paryż	82,200
Szwajcarja	247,000

Co mówi Marysia!

— Proszę Pani znowu wszystko podrożało!

— A co!

— Najpierw chleb, nie strzymali juchy i podniosły o dwa i pół tysiąca na kilo, później mleko o trzy tysiące na kwarcie. Jaja dochodzą do dziesięciu tysięcy za sztukę, mięso do 100,000 marek.

— To może choć kaszę zrobić na obiad!

— Kaszę, abo to Pani niewie, że w całem mieście kaszy dostać nie można.

— A mąka? Mąki też niema. Czy Pani nie słyszała, że pod Gdańskiem zaaresztowano sześć wagonów ze zbożem, które chciano wysłać do Niemiec. Tak przynajmniej mówiła Helcia na targu, a ona wie, bo służy u takiego Pana, co zbożem handluje.

Rada gospodarcza.

Z kilku już stron poruszono potrzebę powołania do życia rady gospodarczej, którąby wyprowadziła państwo z chaosu finansowo ekonomicznego a przedewszystkiem z katastrofy walutowej.

Mówiono o tem przed fparu laty, gdy sytuacja nie była jeszcze tak groźną. Wówczas przedstawiciele towarzystw ekonomistów polskich w Warszawie, Krakowie i Lwowie wystąpili z inicjatywą, by wytworzyć kontakt z ministerstwem skarbu i powierzyć radzie, wyposażonej w stosowne atrybucje inicjatywę naprawy skarbu.

Ostatniej fazie kryzysu gabinetowego towarzyszyły trzy kolejne nominacje ministrów skarbu, Ostatecznie ster powierzono p. Kucharskiemu, człowiekowi, zgoła nieznanemu w kołach finansowych, ani pośród teoretyków. Jest to zupełny homo nowus, którego talenty zachwalane były tylko przez obóz narodowo demokratyczny. Wiadomo, jakie są owoce jego działalności. Wiadomo, jak na nowo zmąciły się zaostrzyły i zaogniły stosunki.

Określiliśmy niedawno z całym objektywizmem grozę sytuacji Teraz szukać należy środków zaradczych. Jest to szczególnie ważne w chwili gdy przybył już do Warszawy p. Young — ekspert angielski.

Ekspert taki, przywykły do „fair play“, do czystej gry, do stosunków nieskomplikowanych i niezaciemnianych walką partyjną choćby posiadał najwyższe kompetencje, niełatwo zorjentuje się w położeniu, bez postawienia mu wyraźnej djagnozy. Jak lekarz słynny, wezwany na konsultację, słucha z uwagą przedewszystkiem lekarzy ordynujących, znających zdawna chorobę i całą jej historję, tak rozumny konsument finansowy będzie wsłuchiwał się we wskazówki kierownika ministerstwa skarbu i jego najbliższego otoczenia. Oni roztoczą przed nim swoją djagnozę.

Foto tego właśnie musimy się obawiać Wskazówki będą zawodne, czego nie dostrzeże odrazu obcy ekspert, wychodzący z założeń, że minister musi posiadać znajomość rzeczy i że fakty konstatowane zgodne są z rzeczywistością. Bardzo przykre i uwłaszczające Polsce byłyby następstwa, gdyby p. Young zrzekł się swej roli po pewnym czasie, ponieważ został wprowadzony — choćby tylko objektywnie — w błąd.

Sejm powinien tego dopilnować, aby zapobieć tej ewentualności. Sejm powinien również zrozumieć, że ani jego plenum, ani komisje wśród różnych zawiłości z jakiemi walczyć muszą, nie wyłanią z siebie takowej ekspertyzy finansowej, do której przystosować się będzie mogło neutralne rzeczoznawctwo do radcy angielskiego. Tu trzeba odrębnego ciała, złożonego oczywiśc i z posłów ale rozszerzonego przeź udział znawców z pośód praktyków i teoretyków, którzy zastanawiali się już nad ciężką sytuacją.

Takie ciało jest niezbędne w tej chwili jako rada sanacji finansów — niezależnie od roli, jaką ma spełnić p. Young, a tembardziej niezbędna w związku z tą rolą.

Z mowy jaką mr. Young niedawno wygłosił, dowiedzieliśmy się, że przybył on tylko na 3 miesiące i że zamierza on jeno ocenić trafność zamierzeń reformy.

Czy stworzenie rady gospodarczej byłoby możliwe bez nowego przesilenia przynajmniej na stanowisku ministra skarbu, to inne pytanie, którego poruszać tu nie chcemy. Chodzi nam tylko o samą ideę tej rady.

Tak rzecz określą w „Czasie“ krakowskim prof. Władysław Leopold Jaworski, który zaleca do opracowania w szczegółach tego programu powołanie do życia rady sanacyjnej. Słusznie zastrzega się on, że przeprowadzenie tego programu zatacza szerokie kręgi i wymaga licznych zmian w administracji, oraz w ustawach. Dodamy, że wymaga jeszcze innej atmosfery, niż ta, w której wykonywanie rzekomych reform może się w tej chwili odbywać. Namiętności podniecone afekty, instynkt władczy partji politycznych egoizm klasowy dwóch rządzących stronnictw: bogatych chłopów i obszarnictwa z jednej strony, a kapitalistycznych przedsiębiorstw z drugiej — to wszystko będzie wciąż tamowało spełnienie warunków naprawy. Jeśli idzie np. o oszczędność, to w nastroju wzajemnych podejrzeń — prawicy i lewicy — są one prawie niemożliwe.

Samo się przez się rozumie. że naprawa podlegać może tylko na usunięcie z budżetu deficytu. na stabilizacji marki, do czego jeszcze potrzeba dobrego bilansu płatniczego, oraz na banku emisyjnym.

Tego programu nie zakwestjonuje p. Young, ani nikt na świecie. Między składowemi częściami planu tego zachodzi jednak taka współzależność, że wszystko musi być wykonywane współrzędnie i współcześnie. A, by to wykonać, trzeba mieć myśl twórczą. opartą zarówno na znajomości praw ekonomicznych, jak osobliwie naszych specjalnych stosunków. Taka idea dotychczas nie zbudziła się. Może się ona zrodzić tylko w radzie gospodarczej, jeśli będzie to ciało ściśle neutralne, fachowo bezinteresowne i kompetentne, stojące zewnątrz wszelkich podejrzeń o z góry powzięte tendencje. Wtedy będzie ono zdolne wykonać swe trudne zadania.

Gdy rząd partyjny przeprowadza oszczędności usuwając urzędników i zmniejszając ich liczbę, narzuca się zawsze domniemanie, że przy tej okazji chce się on pozbyć pracowników „nieprawomyślnych albo urzędów, które ze stanowiska politycznego zawadzają mu (np. ministerstwo pracy i opieki społecznej). Kiedy taki rząd projektuje podatki i zdobywa dla nich przypadkową w sejmie większość zawsze budzi to uczucie, że nadmiernie kogoś obciążono, a komuś innemu ulżono. Tych podejrzeń nie możnaby zwracać w stronę rady gospodarczej, przedstawiającej gwarancje zupełnego objektywizmu.

Oczywiście nie łatwo o taką radę. Wybór ludzi, liczba ich, zakres atrybucji — to są zagadnienia nad któremi trzeba się dobrze zastanowić. Rada taka mo nie być powołana przez rząd. Sejm i senat ewentualnie ich komisje w porozumieniu z Prezydentem Rzeczypospolitej byłyby jedynie władne do zorganizowania tego ciała. Ale jeden warunek jest tu nieodzowny pośpiech.

Stan naszej waluty, jak to już wyjaśniliśmy, jest taki, że niebezpieczeństwo tkwi w każdej zwłoce działania.

P. Hilton Young, jak to wyraźnie powiedział chce służyć rządowi polskiemu radami, co do planu reform finansowych, które ten rząd zamierzył.

Gdzie są te plany? Jest zasadnicza potrzeba zrównoważenia budżetu i stworzenia banka emisyjnego. O tem każdy wie. Ale planów działania niema. A nie oczekujemy ich po rządzie, który dopuścił do obecnej inflacji.

A więc na owe 3 miesiące pobytu p. Younga należałoby stworzyć ciało kompetentne, mogące mu nakreślić plany, związane z istotnym stanem Polski. Po 3 miesiącach rada ta spełniaćby powinna czynności wykonawcze.

St. A. KEMPNER.

Redaktor N. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. o ogr. odp. „Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.